

Głos Katolicki

Tygodnik Wychodźstwa



NR 22 (160)

NIEDZIELA 27 MAJA 1962

Rok IV

PLAGIATORZY

Mała encyklopedia powszechna określa plagiat jako „kradzież literacką, artystyczną, naukową, przywłaszczenie cudzego utworu, wydanie cudzego utworu pod własnym nazwiskiem, a także dosłowne zapożyczenia z cudzych dzieł podane jako oryginalne i własne”.

Kiedy Prymas Polski wraz z całym episkopatem zdecydowali sześć lat temu przygotowanie Tysiąclecia Chrztu Polski dziewięcioletnią nowenną narodową, reżym komunistyczny, dwa lata później, przywłaszcza sobie tę myśl, próbując nieudolnie zrobić to samo ale pod własnym ateistycznym szyldem.

Tego rodzaju wypadki spotykamy często i na emigracji. Do 1956 r. bohaterscy synowie Polski, którzy oddali życie w walce o wolność i leżą na cmentarzach w Langenerie, Dieuze czy Lommel nazywani byli faszystami. Hold oddawali im tylko prawdziwi wolni Polacy. Oni też tylko dbali o polskie cmentarze wojenne, oni za własny grosz budowali pomniki. Dziś wszelkimi sposobami „Volksrusy” chcą przywłaszczyć sobie te święte miejsca, bezczeszcząc pamięć bojowników o wolność dla Narodu polskiego przywieszaniem im szyldu prawnieobliczonego.

Przed dwoma laty powstała we Francji myśl przygotowania Tysiąclecia Chrztu Polski poprzez Złot wszystkich organizacji młodzieżowych. Ustalono datę pierwszej niedzieli lipca. I oto w ostatnich tygodniach dowiadujemy się, że „Volksrusy”, nie mogąc wymyśleć nic oryginalnego, zwołali taki sam zlot do Bruay, wyprzedzając o miesiąc zlot chrześcijańskiej młodzieży spod znaku Wolnych Polaków.

Pochlebiamy nam, że jesteśmy dla nich natchnieniem. Cieszy nas, że choć późno, zawsze byli zmuszeni przyznać nam rację.

Ale pocóż zawsze tak długo zwlekać. Zróbcie dziś — co będziecie zmuszeni zrobić jutro. Przyznajcie, że Ojczyzna nasza jest okupowana przez Sowiety, że reżym komunistyczny nie reprezentuje nawet 10% całości polskiego narodu i że prześladowanie Kościoła jest robotą brudną, podważającą fundamenty naszej Ojczyzny.

Nie więcej nas Wolnych Polaków od Was nie różni.

Zgódźcie się dziś, a nastąpi idealna jedność działania. Przecież doświadczenie was uczy, że za rok, dwa czy dziesięć i tak przyznacie nam rację, a sobie zaoszczędzicie upokarzającej samokrytyki.

Kościół i partia

Korespondenci pism zachodnich w Warszawie informowali w ostatnich tygodniach o dalszym pogorszeniu się stosunków między Kościołem a reżymem w Polsce. Doniesienia te nadchodziły w okresie, gdy członkowie Politbiura z Gomułką na czele na zjazdach wojewódzkich partii (t.j. w konferencjach sprawozdawczo-wyborczych) oczyszczali komitety prowincjonalne z „niepewnych” lub „politycznie biernych” elementów. Czyszcą tą — jak łatwo ustalić na podstawie organów partyjnych — objętych zostało od 25-35 procent, a w niektórych województwach nawet więcej, dotychczasowych członków komitetów. W samej Warszawie czyszcą objętych zostało ponad 30 procent towarzyszy.

W tym samym czasie na terenie całego kraju, we wszystkich kościołach odbywały się rekolekcje wielkanocne. Z informacji,

jakie podaje warszawska „Nowa Kultura” powołując się na obliczenia reżymowych ateistów, wynika, że „w Polsce jest obecnie 12864 kościołów i kaplic oraz 13550 księży diecezjalnych”. Zdumienie, jakie po tym „odkryciu” ujawniają dwa organy reżymowe (ateistyczne „Zeszyty” nr. 1 oraz „Nowa Kultura”) przeradza się po prostu w histerię. Mimo bowiem trwających od lat prześladowań Kościoła Katolickiego w Polsce, mimo więzień, siania strachu i demoralizacji w epoce Stalina — totalizm komunistycznego myślenia i wierzenia nieprędko przyjmie się w społeczeństwie polskim.

Liczby powyższe — pisze „Nowa Kultura” — zastąpić powinny wszelkie komentarze. Są one zwłaszcza „wymowne”, gdy się je porówna ze stanem przedwojennym, kiedy w Polsce było 5.120 kościołów i kaplic oraz 9.731 księży.

PODPARYSKI PEJZAŻ HOLENDERSKI



Widok ten nie pochodzi z Holandii sławnej z tulipanów, ale z północnych przedmieść Paryża. Turycy z P. de C. i Nord, wjeżdżający do Paryża, uradują wzrok kolorowymi polami w pobliżu lotniska Bourget.

FP 2433



Stowo Boże

Maryja Królowa

Cały miesiąc maj, poświęcony jest czci Matki Najświętszej. — W powtarzanych codziennie litanijnych wezwaniach na próżno chcielibyśmy wyczerpać wszystko, co w naszej dziecięcej miłości mamy powiedzieć naszej niebieskiej Matce.

— W ostatnim dniu maja, obchodzimy uroczystość Najświętszej Maryi Panny Królowej. Święto to zamyka najpiękniejszy miesiąc roku, który Kościół wybrał, aby głosić chwałę Bogarodzicy Dziewicy.

Z czysto ludzkiego punktu widzenia, Maryja zasługuje na tytuł Królowej. — Pochodziła bowiem z rodu królewskiego. Nie było dla Niej miejsca w Betlejem, gdy w ową pamiętną Świętą Noc, stukała bezskutecznie do wszystkich drzwi. A przecież, tysiąc lat wcześniej z tego samego miasteczka wyszedł Jej przodek Dawid. Był prostym pasterzem. Bóg jednak go wybrał, aby namaszczonego przez Arcykapłana Samuela, stał się najświetniejszym królem Narodu Wybranego. Jezus, aby spełniły się proroctwa narodził się w Betlejem. I znowu padł wybór na pasterzy, aby oni pierwsi złożyli hołd Jezusowi. Trzymała Go na ręku Maryja z królewskiego rodu Dawida, Jej przodka, pasterza i króla.

Oto ziemskie tytuły Maryi!

W pierwszym jednak rządzie dajemy Maryi tytuł Królowej dlatego bo jest Matką Zbawiciela i Chrystusa Króla. Dzieje Jej życia są nierozdzielnie związane zarów-

no z męką jak i z chwałą Syna Boga. Ojciec św. Pius XII w dniu ogłoszenia dogmatu o Wniebowzięciu Najświętszej Maryi Panny nazywa Matkę Bożą „Królową, która jaśnieje po prawicy swego Syna, nieśmiertelnego Króla wieków”.

Franciszek Mauriac pisze: „Wielka prasa nie ma miejsca na wydarzenia natury duchowej. Nie podaje się prawdziwej historii”. Pokorna Dziewica, którą pojął ubogi rzemieślnik z Galilei nie ujawnia swej osobowości tak, jak choćby św. Paweł, który zostawił po sobie listy, którego podróże opisują Dzieje Apostolskie. Osobowość Maryi jest z typu dusz kontemplatywnych, jedyna zresztą w swoim rodzaju, bo wybrał ją Bóg na matkę Mesjasza. Dlatego jest Ona nieodłączna od dzieła Wcielenia i Odkupienia. Nie odgrywa Ona jakiejś przypadkowej roli. Bez Niej nie mielibyśmy Chrystusa i wszystkiego co dla nas uczynił. Nie możemy

więc ją oddzielić od wiary i miłości jaką mamy dla Chrystusa Jej Syna. Stąd też wypływa Jej godność Królowej przy boku Króla wieków.

Obecność i rola Matki Najświętszej w życiu Kościoła nie jest jakąś pobożną emfazą. Niewątpliwie kult maryjny, święta i nabożeństwa maryjne rozwijały się w ciągu wieków. Są one jednak etapami uświadamiania sobie tego co kryje się w skarbcu Objawienia. Rozwój kultu maryjnego jest wyrazem vitalności Kościoła.

Ewangelie nie zajmują się szczegółami życia Maryi Panny. Znamienną jednak jest wzmianka, iż wśród Apostołów i tych którzy po Wniebowstąpieniu czekali na „obietnicę Ojca” w wieczerniku była Maryja. „A gdy przybyli do wieczernika, gdzie też pozostali: Piotr i Jan, Jakub i Andrzej, Filip i Tomasz, Bartłomiej i Mateusz, Jakub Alfeuszów i Szymon Zelota i Juda Jakubów. A ci wszyscy trwali jednomyślnie na modlitwie wraz z niewiastami, z Maryją Matką Jezusa i braćmi Jego.” (Dz. Ap. 1, 13,14). — Maryja czekała więc i była przy narodzinach Kościoła w dniu zesłania Ducha św. — Piotr wraz z Apostołami będzie w tym Kościele odgrywał rolę szefa, Maryja jednak będzie intymnie związana z dziełem swego Syna.

„Niewiasta obleczone w słońce i księżyc u jej stóp, a na głowie jej korona z gwiazd dwunastu” (Jan 12,1), z wizji św. Jana to nie tylko „Niewiasta” w której trzeba wi-

EWANGELIA

NA PIĄTĄ NIEDZIELĘ PO WIELKANOCY

według św. Jana 16, 23-30

I dnia onego o nic mię odtąd pytać nie będziecie. Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Jeśli o co prosić będziecie Ojca w imię moje, da wam. Dotychczas o nic nie prosiłście w imię moje, wasza była pełna. To wam mówiłem w przypowieściach. Nadchodzi godzina, gdy już nie w przypowieściach mówić mię wam. W on dzień w imię moje prosić będziecie i nie mówię wam, że ja będę prosił Ojca za wami, sam bowiem Ojciec miłuje was, boście wy mnie umiłowali i uwierzyliście, że od Boga wyszedłem. Wyszędłem od Ojca i przyszedłem na świat, znowu opuszczam świat i idę do Ojca. Rzekli mu uczniowie jego: Oto teraz jawnie mówisz i żadnej przypowieści nie powiadasz. Teraz wiemy, że wszystko wiesz i nie potrzebujesz, żeby cię kto pytał; dlatego wiemy, że od Boga wyszedłeś.

dzień obraz ludu Bożego i Kościoła, ale to również Maryja, która wyobraża Kościół.

Tą, którą św. Elżbieta nazwała „Matką Pana mego” najstarsi pisarze Kościoła nie wahają się nazywać Królową i Panią. Do Niej modli się św. Efreem: „Dziewico czcigodna i Dziedziczko, Królowo i Pani, strzeż i chroń mnie pod skrzydłami swymi...” Św. Grzegorz z Nazjanzu nazywa Maryję „Matką Króla wszechświata”. Św. German pisze o „odwiecznej u boku Syna Króla Królowej”. — Św. zaś Alfons Liguori daje syntezę wypowiedzi ubiegłych wieków gdy pisze: „Ponieważ Najświętsza Maryja Panna została podniesiona do tak wzniosłej godności, że stała się Matką Króla Królów, dlatego słusznie uwieńczył Ją Kościół tytułem Królowej”.

Chyba mało jest narodów katolickich którym łatwiej przychodzi obdarzyć Maryję tytułem Królowej jak nasz naród polski. — W 1656 roku nazwał ją „Królową Korony Polskiej”. Po dzień dzisiejszy ufnie pokłada wszystkie swe nadzieje w swej Królowej, Władczyni i Pani.

Ks. Kan. Z. BERNACKI

CZYTAJCIE
I ROZPOWSZECHNIJCIE
„GŁOS
KATOLICKI”!

TYDZIEŃ BOŻY

NIEDZIELA — 27 maja
Piąta po Wielkanocy
św. Bedy Wielk.
PONIEDZIAŁEK — 28 maja
św. Augustyna
WTOREK — 29 maja
św. Magdaleny de Pazzis
SRODA — 30 maja
św. Joanny d'Arc
CZWARTEK — 31 maja
Wniebowstąpienie Pańskie
PIĄTEK — 1 czerwca
Pierwszy Piątek
św. Anieli Merici
SOBOTA — 2 czerwca
Pierwsza Sobota
św. Marcellina

MIESIĄC KRÓLOWEJ

„We mnie wszelka Łaska Drogi i Prawdy,”
„We mnie wszelka Nadzieja Żywota i cnoty.”
„Przyjdźcie do mnie wszyscy.”

Najświętsza Maryja Panna jest Królową nieba i ziemi, bo jest Matką Boga. Jest i naszą Matką, bo Pan Jezus na krzyżu oddał nas pod Jej opiekę mówiąc: „Oto syn twój”, „oto matka twoja”.

W roku 1954 Ojciec św. Pius XII ustanowił osobne święto Najświętszej Maryi Panny Królowej i nakazał obchodzić je w dniu 31 maja. Cały miesiąc maj poświęca Kościół św. Matce Bożej.

Okazujemy Jej miłość, gdy żyjemy tak jak Ona chce, gdy nasładowujemy Jej posłuszeństwo Bogu i służbę bliźniemu.

Młodzież Wierna Chrystusowi

Każdy rok Wielkiej Nowenny Narodu zaczyna się w niedzielę po dniu 3 maja, w tym roku w dniu 6 maja. W tym dniu obchodzimy nasze wielkie — święto religijne — uroczystość Matki Boskiej Królowej Polski i zarazem radosne święto narodowe — pamiątkę Konstytucji 3 maja z 1791 roku. Rozpoczynamy zaś ten nowy Rok Nowenny Narodu od przypomnienia jej początku i punktu wyjścia przez uroczyste odnowienie ślubów narodowych złożonych na Jasnej Górze w dniu 26 sierpnia 1956 roku.

Wystarczy chyba przypomnieć te wszystkie daty i okoliczności, aby jak największej naszych Rodaków zachęcić do religijnego i świeckiego obchodzenia tych wielkich i pięknych uroczystości polskich związanych z majem. W czasie nich bowiem nie tylko składamy w imieniu całego narodu nasz hołd Królowej Polski z Jasnej Góry, ale też prosimy o Jej opiekę nad Polską i Polakami w kraju i po świecie rozsiyanymi. Nie tylko łączymy się z narodem w kraju w jego duchowym wysiłku zachowania swego chrześcijańskiego oblicza, ale też i tu na obczyźnie z dumą okazujemy, że należymy do wielkiego narodu katolickiego, wiernego od lat tysiąca Chrystusowi i swym tradycjom chrześcijańskim. Dajemy też naszym dzieciom przykład, jak w dniach wielkich rocznic należy brać pełny udział w naszych polskich i katolickich obchodach.

Nade wszystko jednak przygotowujemy się godnie duchowo przed wizerunkiem Niepokalanej Królowej Polski owe przepiękne i wielkie śluby, w których pragniemy całe nasze życie osobiste, rodzinne i społeczne uczynić wierną służbą Bożą. Pamiętajmy, że to ważna chwila i że takie ślubowanie nas poważnie zobowiązuje!

CHRZESCIJANSKIE WYCHOWANIE MŁODZIEŻY

Tematem właściwym programu obecnie zaczynającego się Roku Nowenny jest zagadnienie chrześcijańskiego wychowania młodego pokolenia, a jego hasłem: „Młodzież wierna Chrystusowi!” Jak dalece

hasło to jest aktualne w chwili obecnej, potrafi ocenić każdy, kto uważnie śledzi od lat nasze wysiłki na obczyźnie, aby nasze dzieci ocalić dla Kościoła i Polski, chroniąc je przed wszelkimi ujemnymi lub pomniejszającymi wpływami obcego otoczenia, aby przez wpływ rodziny, szkoły ojczyźnej i organizacji katolickiej (Kół Ministrantów i Krucjata Eucharystyczna, a potem KSMP i Harcerstwo) dać młodemu jak najlepsze warunki osiągnięcia pełni życia chrześcijańskiego i godnego człowieka.

Tematyka tego Roku Nowenny, gorąco zalecona do wykonania przez J.Em. Ks. Prymasa Polski i na emigracji, została wstawiona przez J.E. Ks. Arcybiskupa Gawlinę do jego odezwy o celach obchodu 1000-lecia Chrztu Polski, zgodnie z życzeniem naszych kapłanów na obczyźnie. I tu, jak na wielu innych polach, potrzeby nasze włączają się w dążenia i potrzeby narodu naszego w Kraju. — Teraz chodzi tylko o to, aby ten program został przyswojony i wykonany chociażby w części, aby znów nie zmarnowano okazji, gdyż należy pamiętać, że wchodzimy już w 6-ty rok Nowenny, która nas obowiązuje i za której sumienne wykorzystanie dla dobra duchowego naszego własnego i naszych dzieci jesteśmy odpowiedzialni. Podkreślają to szczególnie słowa naszego Prymasa, który uwydatnia odpowiedzialność rodziców i kapłanów za katolickie wychowanie młodego pokolenia.

NOWY NUNCJUSZ APOSTOLSKI W HISZPANII

Ojciec św. mianował Mgr. Antonio Riberi, dotychczasowego Nuncjusza w Irlandii, Nuncjuszem w Hiszpanii.

Mgr. Riberi był uprzednio przez długie lata Nuncjuszem w Chinach i na Formozie. Przedtym jeszcze, będąc w Watykanie, zajmował się pod koniec wojny pomocą dla Polaków i położył w tej dziedzinie duże zasługi. Odznaczony został wówczas wielką wstęgą „Polonia Restituta”; zachował zawsze żywe sympatie dla naszej sprawy i ciągłość stosunków z tymi, którzy jej bronią.

Z E Ś W I A T A

10 lat Radia Wolnej Europy

FIASKO WYSIŁKÓW REŻYMU GOMUŁKI

*Liczba słuchaczy Radia Wolnej Europy
stale wzrasta*

W dniu 3 maja br. Rozgłośnia Polska Radia Komitetu Wolnej Europy obchodziła 10 rocznicę swego istnienia. Każdego dnia przez ten długi okres czasu łamie ona monopol informacji komunistycznej w Polsce, o który jak wiadomo szczególnie zabiegał reżym Gomułki i z zabiegów tych dotąd nie zrezygnował. W celu zaprzestania działalności tej Rozgłośni gomułkowskiej podejmowali starania na drodze dyplomatycznej, jak i usiłowali docierać do różnych ośrodków zachodnich dla uzyskania ich poparcia w tej sprawie. Jak dotąd wszystkie te wysiłki skończyły się fiaskiem. Okazuje się także, że ponawiane przez nich „apele” w Polsce, aby społeczeństwo przestało słuchać „zawodowych oszczerców i kłamców Wolnej Europy” — były przysłowiowym „grochem o ścianę”. Audycje Rozgłośni Polskiej RWE cieszą się nadal dużą popularnością wśród szerokich mas społeczeństwa polskiego w kraju i wśród wielu członków partii w miastach i okręgach przemysłowych. Liczba słuchaczy tej Rozgłośni wzrasta w Warszawie i na prowincji w miarę zwiększania się liczby posiadaczy aparatów radiowych.

Fakty te łącznie z fiaskiem dyplomatycznych interwencji reżymu wywołują wśród komunistów w Warszawie dość często furie, o czym świadczą stałe ich ataki na łamach prasy i w radiu. W różnych okresach po każdej takiej furii miledzą jakiś czas lub pograżają się w stan kontrpropagandowej apatii i zniechęcenia. Rozgłośnia Polska RWE czynna jest bowiem nadal od świtu do nocy przez 19 godzin dziennie. Dzięki temu różne poczynania reżymu i jednostronne informacje komunistyczne o wydarzeniach na Zachodzie czy w bloku sowieckim znajdują się pod baczna obserwacją tej Rozgłośni, która każdego dnia regularnie co godzinę nadaje specjalne dzienniki radiowe.

*Rozgłośnia Polska RWE pomostem
między Zachodem a Krajem*

Jak wiadomo Rozgłośnia Polska RWE znajduje się w Monachium, gdzie pracuje zespół polski złożony ze 121 osób, w tej liczbie wielu znanych polskich pisarzy, dziennikarzy i artystów. Poza Monachium

istnieje osobny zespół redakcyjny w Nowym Jorku i placówki zagraniczne oraz korespondent w Londynie, Paryżu, Rzymie, Waszyngtonie, Sztokholmie, Wiedniu i Berlinie. Na 19-godzinny program tej Radiostacji składają się dzienniki radiowe, komentarze, audycje kulturalne, historyczne, fachowe z różnych dziedzin, muzyczne, rozrywkowe i sportowe. Radiostacja ta stanowi dosłownie pomost pomiędzy liczną rzeszą polską na Zachodzie a Krajem. Np. w roku ubiegłym w programach jej wzięło udział 21 Polaków, rozsianych po pięciu kontynentach i 22 krajach osiedlenia.

Konstrukcja według praktyki stalinowskiej

Po powrocie do władzy Gomułki komuniści w Warszawie zwiększyli i ulepszyli metody zwalczania całej działalności Radiostacji Polskiej w Monachium. W pierwszym też okresie gomułkowskiej „odwilży” usiłowali oni wywołać wrażenie, że podejmują dyskusję na wszystkie tematy, poruszane przez tę Rozgłośnię. W polemicznych audycjach i artykułach pomijali jednak

milczeniem wiele spraw, o których mówiło radio w Monachium. Przypierani do muru nie przyjmowali walki.

Taktyka taka była wystarczającym sprawdzianem dla słuchacza Radia Wolnej Europy w Kraju, ile warta jest gomułkowska „demokracja” i po czyjej stronie leży prawda. Gdy gomułkowskie „wiedźmi” wsiadli z powrotem na stalinowski konik propagandowy — i zaczęli się posługiwać starym repertuarem dowodząc, że Rozgłośnia Polska w Monachium podlega kontroli „rewizjonistów” niemieckich i „wysługuje się interesom rewizjonistycznej reakcji niemieckiej” — było to wystarczającym dowodem, że odąd gomułkowskie działania będą według starej praktyki.

**GOSCI ZE 140 UNIWERSYTETÓW
ZAGRANICZNYCH NA 600-LECIE UJ**
Uroczystości jubileuszowe 600-lecia Uniwersytetu Jagiellońskiego zainaugurowane zostaną w przyszłym roku obchodem 375-lecia istnienia gimnazjum im. Nowodworskiego w Krakowie. Na uroczystości 600-lecia UJ zaproszeni zostaną przedstawiciele ok. 140 uniwersytetów zagranicznych.

TEMATY RELIGIJNE W PRACOWNIACH PLASTYKÓW

W Polsce wielu młodych artystów malarzy i rzeźbiarzy poświęca się tematyce religijnej. Ciekawą sylwetką artystyczną jest Zbigniew Łaskot, uczeń prof. prof. Rychartarskiego, Szuleca i Pronaszk. Studia malarskie ukończył w Krakowie. Uprawia malarstwo sztalugowe, polichromię ścienną, witraże, grafikę. W swym dorobku artystycznym ma kilka doskonałych polichromii w szeregu kościołach, m. in. w Lubiszowie k. Opoczna, w kościele św. Aleksandra w Suwałkach, w kaplicy św. Szczepana w Warszawie. Autorem artystycznych rzeźb m.in. Szopka, Chrystus w Ogrójcu, Grób Pana Jezusa jest znany artysta rzeźbiarz Franciszek Swider, z Rzeszowa. Niedawno otrzymał on pierwszą nagrodę Ministerstwa Kultury i Sztuki w dziale rzeźby na konkursie pamiątkowym ludowego Rzeszowszczyzny.

CHATA JUSTYNY GRZEGÓRY POD ŁOWICZEM

Chata Justyny Grzegóry w Złakowie Borowym koło Łowicza ma elewację, która stanowi swego rodzaju arcydzieło sztuki ludowej. Drzwi ozdobione piękną plaskorzeźbą, wewnątrz chaty oryginalny piec, rzeźbione ławy. Nawet półki na talerze są dziełem sztuki zdobniczej. Gliniane dzbanki i garnki pięknie zdobione. Ściany dekorują łowickie wycinanki. Nad łóżkiem pasiasty kilim. Na ciężkim, rzeźbionym łożu piramida puchowych poduszek, poszewki zdobione łowickimi haftami. Rzeźbione są też szafy, kredens i kufer. Chata Justyny Grzegóry została nagrodzona na konkursie na najładniejszą wnętrze pierwszą nagrodą. Gospodyni to znana i ceniona artystka ludowa. Gdy Justyna Grzegóra dowiedziała się o projektach urządzenia skansenu łowickiego, postanowiła oddać na skansen właśnie swoją chatę. Wnętrze jej chaty będzie uzupełnione eksponatami z muzeum regionalnego w Łowiczu.

RZECZY, KTÓRE MÓWIĄ

W Polsce, mamy 124 muzea. Różne. Wielkie, zasobne, chroniące skarby narodowe i zabytki kultury ogólnoludzkiej, muzea historyczne i muzea specjalne, mówiące o dziejach i rozwoju jakiejś poszczególnej dziedziny wiedzy lub zycia, jak np. historii aptekarstwa czy poezji. Są też muzea regionalne, obrazujące historię i osobliwość danego rejonu kraju, jego roślinność, budownictwo, obyczaje ludowe, rękodzielnictwo. Muzeum to zbiór rzeczy, przedmiotów zwanych eksponatami. Te rzeczy mówią nam, wyjaśniają. Waza grecka z Muzeum Narodowego w Warszawie opowiada o wielkiej i wspaniałej sztuce dawnych Greków. Karetka w Łańcucie — o stosunkach społecznych w Polsce szlacheckiej. Listy Adama Mickiewicza zbliżają do dzisiejszego czytelnika postać poety z lat jego młodości.

Czy byliście choć raz w życiu w muzeum? Czy wiecie, jakie muzeum znajduje się w miejscowości, w której mieszkacie, albo w jej pobliżu? Jakie zbiory znajdują się w tym muzeum? Czy są należycie przechowywane? Czy nie znaleźlibyście u siebie w domu czegoś, co mogłoby wzbogacić te zbiory?

(Ciąg dalszy)

Ale zanim jeszcze Percy wszedł do kaplicy, już słyszał przyciszoną wrzawę tysięcy głosów i dźwięki trąb, witające Najwyższego Kapłana, który ukazał się o jakieś sto kroków przed nim, niesiony na siedzącej gestatorii z powiewającymi z tyłu wachlarzami ze strusich piór. A gdy w pięć minut potem i Percy wyszedł z kaplicy w orszaku, kroczącym czwórkami, gardło jego ścisnęło się łkaniem na widok tego, co ujrzał, gdyż przypomniał sobie inny widok, którego był świadkiem o świcie, przed trzema miesiącami, w Londynie...

Daleko na przodzie, jakby torując sobie drogę w morzu głów ludzkich, na podobieństwo dziobu starożytnego okrętu, posuwał się baldachim, oceniający Pana świata, pomiędzy zaś nim a Percym, stanowiąc jakby część tego okrętu, kołysał się wspaniały orszak protonotariuszów apostoelskich, generałów rozmaitych zakonów i reszta duchowieństwa, pieniając się bielą, szkarłatem i srebrem wśród żywych wybrzeży, ciągnących po obu jego stronach. Nad głowami wznosiło się wspaniałe sklepienie kopuły, w dali zaś przystań ołtarza znaczyła się olbrzymimi kolumnami, pod którymi płonęło siedem złotych gwiazd jako światła portowe światłości.

Był to widok zdumiewający, ale zbyt wielki, zbyt oszalałający, by wywołać wśród widzów inne wrażenie, niż tylko przynęgnięcia wobec poczucia własnej niemości. Ogrom tej zamkniętej przestrzeni, potężne posągi, niewyraźne, dalekie sklepienia, niemożliwy do opisanego koncert dźwięków, szelest nóg, szept tysięcy głosów, podobny do brzęczenia komara odgłos organów, cichy niebiański śpiew, delikatna, na woń kadzidła, starego wawrzynu i mirtu, a ponad tym wszechwładna, drgająca atmosfera ludzkiego wzruszenia, wy-

ROBERT HUGON BENSON

42

Pan świata

Powieść o przyszłych losach świata.

buchająca nadprzyrodzonymi aspiracjami, gdy Nadzieja świata, Namiestnik Boski sunął, aby stanąć pomiędzy Bogiem i człowiekiem — wszystko to działało na Percego jak uspokajające lekarstwo, oślepiające a zarazem stwarzające nowe widnokreśli, ogłuszające a jednak otwierające uszy, podniecające a jednocześnie pogrążone w nowych otchłaniach świadomości.

Tu więc ujawniała się długa, sformułowana odpowiedź na zagadnienia życia, rozpościerały się przed nim oba miasta św. Augustyna do wyboru. Jednym z nich był świat, który sam powstał, sam się urządził i sam sobie wystarczał — interpretowany przez takich ludzi jak Marks i Herve, socjalistów, materialistów a w końcu i hedonistów, uosobiony obecnie w Felsenburghu. Drugi świat zawierał się w widoku, jaki Percy miał przed sobą. Świat ten mówił o Trójcy i o stworzeniu, o celu Boskim, o odkupieniu, o świecie transcendentnym i wiecznym, z którego pochodziło wszystko i ku któremu wszystko idzie. Jeden z tej pary: Jan albo Julian, był Namiestnikiem, drugi zaś przedrzeźniaczem Boga... I serce Percego w jeszcze jednym skurczu przeświadczenia uczyniło wybór...

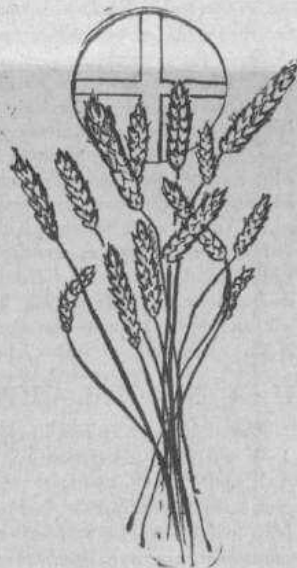
Lecz nie dotarło jeszcze do szczytu. Bo gdy Percy wyłonił się wreszcie z nawy pod kopułą, spostrzegł w drodze do trybuny za tronem papieskim nowy ży-

Przed ołtarzem pozostawiono obszerne miejsce swobodne, otoczone z boków i w głębi balustradą, przykrytą czerwonym sukniem. Za nią widniał amfiteatr bledych i nieruchomych twarzy oraz połyskiwała stal szeregów gwardii papieskiej, wewnątrz zaś rozciągały się dwa ząbkowane szeregi wspaniałych purpurowych, jak kardynalskie, baldachimów. Na pierwszynie jednak pionowej każdego z nich widniały ogromne herby, podtrzymywane przez rozliczne bestie i zakończone u szczytów koronami. Pod każdym z nich znajdowała się najwyższej jedna lub dwie osoby we wspaniałym odosobnieniu, w przerwach zaś pomiędzy ich tronami ukazywał się znów amfiteatr twarzy.

Serce Percego zabiło żywiej, gdy to spostrzegł, gdy powiódł wzrokiem po jednym szeregu baldachimów, a następnie, przeniosłszy wzrok na drugi, ujrzał powtórnie pierwszy. A więc tu oto zasiadli ci samotni niedobitkowie owego dziwnego gro na osób, które jeszcze przed pięćdziesięciu laty panowało w charakterze zastępców Boga za zgodą swolch poddanych. Obecnie nie uznawał ich już nikt oprócz Tego, od którego czerpali udzielenie. Byli to mężczyźni i kobiety, którzy nareszcie pojęli, że władza ich pochodzi z góry, że tytuły do rządów otrzymali nie od poddanych, lecz od Najwyższego Rządcy wszystkich. Pasterze bez owieczek, dowódcy bez armii. Żaloszne to było, okropnie żaloszne, a jednak dodające otuchy. Był to tak szczytny akt wiary, że serce Percego ożywiło się, gdy go pojął. Boć ci mężczyźni i kobiety, jemu podobni, nie wstydziły się apelować od ludzi do Boga, przywdziewać insygnia uznawane przez ludzi za zabawkę, lecz które dla nich stanowiły symbol nadnaturalnego posłannictwa. Czyż nie odzwierciedlał się tutaj — zadawał sobie Percy pytanie — daleki cień Tego, który dosiadał osiołka wśród drwin wielkich tego świata a entuzjazmu maluczkich?...

A widok stał się jeszcze bardziej podniecający, gdy zaczęła się Msza św. i gdy monarchowie ci zstąpili spod baldachimów i snuli się pomiędzy ołtarzem a tronem, z obnażonymi głowami, cisi i dostojni. Król angielski, znów Fidei Defensor, niósł tren szaty papieskiej, zastępując w tym sędziwego króla hiszpańskiego. Król ten, razem z cesarzem austriackim, byli jedynymi monarchami w Europie, którzy dochowali od wieków bez przerwy swej wiary. Starzec ów, pochylony na klęczniku, szeptał, płacząc, słowa modlitwy a od czasu do czasu łkał w uniesieniu miłości i nabożeństwa, ujrawszy, na podobieństwo Symeona, swoje zbawienie.

(Ciąg dalszy nastąpi)



Obchodzonym w tym roku
25-letni Jubileusz Kapłaństwa

Ks. Józefowi SROCE
Dyrektorowi Chórów Kościelnych
Duszpasterzowi w Auby (Nord)

Ks. Dr Janowi WOLNIAKOWI
Ojcu Duchownemu Seminarium
Polskiego w Paryżu

Ks. Czesławowi DUKIELOWI C.M.
Duszpasterzowi w Soissons (Aisne)

Ks. Szambelanowi Antoniemu KORYBUT

DASZKIEWICZOWI
Duszpasterzowi w San-Remo

Najserdeczniejsze życzenia składają Czytelnicy „Głosu Katolickiego” i Redakcja.

LUDDZIE SĄ TACY

Przypadek. Turecki polykacz ognia, Fer hat Izmir został w Rotterdamie (Holandia) przewieziony do szpitala, gdyż ciężko poparzył sobie podniebienie gorącą zupą.

Jan XXIII zdecydował jakoby nie wyjeżdżać więcej na wakacje do Castel Gandolfo (letnia rezydencja papieży) — skąd zawsze wraca zmęczony.

Nowa seria znaczków poczty watykańskiej jest dziełem chińskiego malarza Luca Czen; Święta Rodzina ma na nich azjatyckie rysy twarzy.

Willa dla każdego Za środki, jakie pochłonięta druga wojna światowa można by dla każdej rodziny na świecie zbudować 5-pokojowy domek i wszystkim dzieciom świata zapewnić wyższe wykształcenie.

Ostatnia wola. Znany aktor francuski, Michel Simon, wyraził w swym testamentie życzenie, aby go pogrzebano na psim cmentarzu, gdyż jedynie wtedy będzie miał pewność, że spoczywa wśród prawdziwych przyjaciół.

Wystawa. W jednej z paryskich galerii obrazów odbyła się niecodzienna wystawa obrazów namalowanych przez żyjące wybitne osobistości. Na wystawie mieszkający Paryża mogli oglądać dzieła plastyczne znanych profesorów, aktów, pisarzy i dyplomatów. Największym powodzeniem cieszyły się obrazy pędzla królowej belgijskiej, Saganki, baronowej Rotschild oraz mistrza fryzjerskiego Aleksandra. Obraz Saganki, pt. „Smutne bistro” sprzedano za 1.200 franków, (NF 12.)

Pióra. W Japonii ukazała się w sprzedaży wieczne pióra, których nie trzeba napełniać atramentem z kałamarza. Stałową pióra zasila atrament umieszczony w specjalnej rurce. Gdy jeden ładunek zostanie wyczerpany zastąpić go można drugim. Rurki z atramentem można bez obawy nosić w kieszeni. Spływanie atramentu na stałową reguluje nierdzewna kulka stalowa, znajdująca się w każdym ładunku — zapasie.

Poważne kłopoty. Dyrektor jednego z banków w Dusseldorfie (NRF) ma poważne kłopoty z podpisami dwóch klientów, z których jeden nazywa się D. Pracownicy banku, gdy otrzymują czek z podpisem tego klienta mają stale obawy, że został podrobiony, co przy tak krótkim nazwisku nie jest rzeczą trudną. Drugi klient a właściwie klienta nazywa się Hilda Gnausschichahrenhelstkalhordilden. Pracownicy banku mają poważne kłopoty z odczytaniem go.

Osobliwe rekordy. Angielskie pismo „The Economist” opublikowało listę osobliwych rekordów posiadanych przez niektóre kraje. Na liście tej Francja zajmuje pierwsze miejsce na świecie pod względem przestępstw, dokonanych przez dzieci, Japonia posiada najwyższą liczbę samobójstw, USA rozwodów, Austria nieślubnych dzieci, Szwecja znajduje się na pierwszym miejscu w ilości wypitej na jedną głowę wódki, a NRF — wina.

DIABEL SŁUŻY MIMO WOLI

Nie mogłem dłużej wytrzymać: „*Stuchając pana, można było by powiedzieć, że doznajecie samych dobrodziejstw od waszego bezbożnego reżymu. Tymczasem z pewnością nie brak i cieniów!*”

Ksiądz R... opiera się o poręcz krzesła i głośno się śmieje: — Jeśli pan jest sportowcem, musi pan znać zasadę fair-play. Dlaczego uczciwie nie przyznać, że komunizm oddał wielką przysługę Kościołowi w Polsce, zmuszając go do oczyszczenia się? Diabeł także służy mimo woli! A propos diabła: kilka lat temu, urzędnik biura cenzury, odmawiając komunistycznego imprimatur modlitwie do Św. Michała odmawianej po mszy św. powiedział: „Wiemy dobrze, że mówię o diable — myślicie o nas! „Byłby to za wielki zaszczyt” — odpowiedział biskup Z.; „zanim urodziliście się, już diabeł istniał; nie będzie was, a on nadal będzie spiskował. I to trwać będzie aż po wieki wieków”.

A teraz cienie. One tak się gromadzą, że gdyby nie obietnice Chrystusa Pana, że w największą burzę wesprze swój Kościół, stracilibyśmy odwagę. Cel się nie zmienił. To walka na śmierć. Metody uległy zmianie.

Jak już powiedziałem, za żadną cenę nie chcę z nas robić męczenników. Uwzięnie kardynała Wyszyńskiego kosztowało ich za drogo.

W tej chwili program partii jest niedwuznaczny. Stosuje się wobec Polski ten sam system podatkowy, a raczej wymuszanie łapówek absurdalnie wysokich i niewykonalnych, które zburzyły i zrujnowały Kościół w Rosji. W tej chwili wszystkie seminaria w Polsce, które włączono do kategorii „hotelu luksusowych”, wszystkie szkoły, wszystkie klasztory są obłożone podatkami o wysokości trudnej do wyobrażenia, tak dalece przekraczając nasze możliwości. To jak gdyby gilotyna nad naszymi głowami, której nóż może spaść każdej chwili.

Pan sobie nie wyobraża, jaka to jest szarpanina nerwów! Większość naszych księży żyje w wyczekiwaniu komornika, który może przyjąć każdej chwili i opieczutować dom, meble, samochód, jeśli takowy się posiada, nawet gdyby to był dar parafii, pod pretekstem „że ksiądz nie może robić oszczędności”, w czym zresztą mają rację. Podkreślić mocno, że odrodzenia w wykonaniu „prawa” zawdzięcza się przede wszystkim wrogiej postawie ludu wobec komisji skarbowych, które obawiają się zamieszek. Nie wyobraża pan sobie, jak się wszyscy trzymają razem w naszych parafiach robotniczych i wiejskich! To oczywiście jest bardzo żenujące dla reżymu ludowego być przez ten lud pomiatanym.

Odwleka się więc, ale wojna nerwów zaognia się. Gdy tylko czujność słabnie, choćby w najmniejszym stopniu, spadają ciosy. Państwo konfiskuje domy, meble, bydło, narzędzia. Niedawno, zakonnicy z P. po zajęciu ich klasztoru, byli zmuszeni spać... w szufladach przeznaczonych dla przechowywania ornamentów liturgicznych, jedynej przestrzeni życiowej, jaką im pozostawiono w głębi zakrystii. Klasztory są bardziej narażone, bo nie tak silnie związane są z ludem, jak instytucje parafialne. W tym nie ma żadnej przesady: jeżeli w Polsce Kościół jeszcze żyje, zawdzięcza to ludowi.

II. — KOŚCIÓŁ CHWYCONY ZA GARDŁO

Podatki uderzają bez litości w towarzystwa dobroczynne. W ten sposób księdzu Z... wymierzono 50.000 (1) złotych podatku, bo osmiesił się uruchomić kuchnię dla ubogich! W dziedzinie miłosierdzia reżym nie robi żartów. Jest to „dziedzina zastrzeżona”; każda instytucja dobroczynności ma być upaństwowiona, państwo przywłaszcza sobie monopol na to.

Sytuacja katolicki w Pol

Systematyczne okradanie Kościoła innymi, odebranie mu jednego z najważniejszych nych właściwości, datujących się od wieków: pomocy ubogim. Czy wiemy, że faktyczny diakonat świeckich, który w Polsce istnieje, to tylko wy! Każdy proboszcz parafii ma być winny przestępstwa broczyńności, stale gotowe do uszczerbienia i utraty praw. Utrata praw i ubogim.

Oni też pomagają Kościołowi. W parafii proboszcza dotyka mu zajęcie resztek mienia. Proboszcz, który w prasie obłożony został nadmiernymi podatkami, wszyscy natychmiast zbierają się do niego z ogromnym poświęceniem. Nie chodzi o jakieś pieniądze, ale o coś w rodzaju zasady. Władze wahają się przed wykonaniem planu szczegółów.

Lud staje w obronie proboszczowi, gdy seminaria duchowne są w pieczęstwie. Prasa zagraniczna, w tym niemiecka, po zduszeniu podatków, skłóca lokal pewnego seminarium sko dla studentów. Pomyśl byłby, jak zresztą wszędzie, warunki są bardzo złe. I wie pan co? Przepędzić seminarzystów i należeć do studentami na czele zuchów, księży i to tak dalece, że wybudowanie to wchodziła, prasa zaczęła o tym mówić, kończąc zrezygnować z tego ulegali mi pan wierzy, możecie nam odmówić spokoju i z umiarem. Nasz reżym jest tego rodzaju, iż nie w krajach kapitalistycznych.

TO LUD BRONI KOŚCIOŁA REŻYME

Ale wróćmy do naszych dziejów. W 1959 r. 340.000 zł. podatku od nieruchomości. Nie z czego płacić. Wtedy minister rachunek bieżący wydawnictw sumę 20.000 złotych. Na początku wtargnęła do lokali seminarium, na drugi dzień, o świecie, w drugiej połowie zatrzymały się przed seminarium, co im wpadło do głowy, 49 (sic!) świń, wózek itp.

Podczas rekreacji seminarzystów i widzcy to plądrowali, tragarzy, żeby im przy...

Kościół kiego Isce

motocykli i parę przedmiotów pierwszej potrzeby. Zażenowani „brudną robotą” jaka została im narzucona, robotnicy nie robili trudności i dyskretnie wynieśli się. Niestety był tam szpicel, który natychmiast zaalarmował M.O. (milicja obywatelska), to znaczy „twardych”. Zasadowano na ciężarówkę całe zagarnięte mienie i wszczęto dochodzenie celem zidentyfikowania seminarzystów „winnych zbuntowania robotników”. To dochodzenie trwa ciągle.

W chwili gdy rozmawiam z panem, seminarzystom z Z... brak jest rzeczy najniezbędniejszych. Ludność składa się, by zaspokoić ich głód, ale tak wielka jest jej nieufność w stosunku do „czynników kompetentnych”, że czyni to pokryjomu, by uniknąć nowych płaćdowni. — „Oto dwanaście jaj, mówi wieśniaczka, podając paczkę z taką ostrożnością, jak gdyby to była bomba z plastyku; tylko proszę nie mówić tym handytom...”. Można byłoby się śmiać, gdyby sytuacja nie była taka dramatyczna!

Wróćmy jeszcze do Z..., które może być przykładem tego czym są rządowe zarządzenia, stosowane na „Ziemiach Odzyskanych”. Sala parafialna przy kościele Serca Jezusowego została niedawno obciążona podatkiem w wysokości 3.400 zł. miesięcznie. Pan łatwo zrozumie co to znaczy, gdy dodam, że 65 % tego co się zbierze w kościele na tacy winno być natychmiast przekazane fiskowi, którego urzędnicy czuwają, mniej lub więcej dyskretnie, nad wykonaniem tego nowego dekretu. Nie przesadzę, jeśli powiem, że Kościół jako taki jest chwycony za gardło.

We wszystkich diecezjach te metody uduszania stosowane są z mniejszą lub większą zawziętością. W tym względzie dzieją się rzeczy gorsze niż za czasów stalinowskich. Jedynie jedność Kościoła w Polsce chroni go przed zniszczeniem, jakie spotkało Kościół ortodoksyjny w Rosji. Może to wydać się paradoksem, ale to ludź bronni Kościoła przed tak zw. „ludowym” reżymem.

MIECZ DAMOKLESA

Mógłbym mnożyć przykłady. Są wypadki zabawne, jak zajęcie kurnika Ojców Jezuitów w K... (uwzięli się na drób i na rasę swińską), lecz w większości wypadków sytuacja wydaje się bez wyjścia, probostwa i kurie biskupie są pod nieustanną groźbą zastosowania niesprawiedliwego prawa, które ciąży nad naszymi głowami jak miecz Damoklesa. Pan się łatwo domyśli, jakie szantaże powstają na tym tle. Jedną z największych trudności naszych biskupów to usiłowanie pocieszenia proboszczów, którzy ich zasypują otrzymanymi nakazami podatkowymi. Starsi wiekiem doprowadzani są do rozpacz, młodszy mają solidniejsze nerwy.

Dekret ministerstwa skarbu z 25 lutego 1959 r. o podatkach dotyczących dóbr Kościoła jest tak ciężki, że w wypadku całkowitego zastosowania go oznaczałby wyrok śmierci.

Polski Episkopat natychmiast zaprotestował energicznie, podkreślając wszystkim to, co w tym dekreście sprzeczne jest z Konstytucją i Układem z 1951 r. 6 grudnia 1956 r., a więc w czasie „odwilży”, komisja mieszana Episkopatu i rządu ustaliła, że Kościół katolicki będzie traktowany jako „instytucja społeczna”. Zarządzenie z 25 listopada 1959 r. przekreśla to ustalenie, „utożsamiając Kościół z prywatnymi przedsiębiorstwami dochodowymi” i obciążając go „nadmiernymi i niesprawiedliwymi podatkami, które dalece przekraczają jego możliwości”. (biskup Choromański, przedstawiciel Kościoła w komisji mieszanej).

Ciąg dalszy nastąpi

MIGAWKI EMIGRACYJNE

Polskie biuro wynajmu pensjonatów istnieje w Nicei. Prowadzi je p. Brzosko.

Wybory do sejmu emigracyjnego. — W prasie polskiej wychodzącej w Wielkiej Brytanii politycy emigracyjni żalą się na małe zainteresowanie społeczeństwa polskiego w Anglii wyborami do Tymczasowej Rady Jedności Narodowej. We Francji mało kto wie o tych wyborach, może też dlatego, że wybory zostały rozpisane tylko na terenie Wysp Brytyjskich. Znamiennym objawem jest fakt, że na listach wyborczych nie figuruje ani jeden ksiądz polski.

Przyjęcie dla Radziwiłła. — Gdy żona Prezydenta Kennedy'ego wraz z swoją siostrą, księżną Radziwiłłową, bawiły w Indiach i Pakistanie, kongresmeni polskie go pochodzenia podejmowali na Kapitolu w Waszyngtonie księcia Radziwiłła, szwagra obecnego prezydenta Stanów Zjednoczonych, obiadem. Inicjatorami tego przyjęcia byli kongresmeni Roman Pluciński i Klemens Zabłocki. Poza wymienionymi brali ponadto udział: senator Edmund Muske (Marciszewski) oraz postowie: Edward Derwiński, Jan Dingell, Jan Kluczyński, Franciszek Kowalski, Jan Lesiński, Łucjan Nędza, Alwin O'Koński.

W tym samym czasie dzieci księcia Radziwiłła Antoś i Krysia (ojcem chrzestnym tej ostatniej jest prezydent Kennedy) oraz dzieci prezydenta Karolinka i John (którego ojcem chrzestnym jest książę Radziwiłł) razem przebywały w Palm Beach na Florydzie.

Premier Kanady interesuje się Tysiącleciem Chrztu Polski. — Premier Kanady J. Diefenbaker przyjął na specjalnej audencji płk. A. Misiaka, przewodniczącego Komitetu Wykonawczego Millenium Polski Chrześcijańskiej. Premier żywo interesował się pracami Millenium.

Jak powstało KSMP w Manchesterze. — Pewnej soboty sześć panienek odbywało naradę w sali parafialnej. Nastrój był bardzo uroczysty. Okrążył stół, a w koło siedzące postaci robiły wrażenie, że tu chodzi o losy świata. Sprawa rzeczywistości była ważna, bo chodziło o to, czy zagrać mecz siatkówki z chłopcami. Decyzja zapadła, że tak.

Po meczu chłopcy zaprosili panny na herbatkę do sali parafialnej. Piękny ten gest został mile przyjęty. Chłopcy pojechali naprzód rowerami i przygotowali herbatkę, która wszystkim bardzo smakowała. Wspólnie zaśpiewano kilka piosenek i bardzo miło spędzono wieczór. Ktoś wysunął projekt, czy nie można by zorganizować koła młodzieży. Wszyscy jednogłośnie się zgodzili. Wkrótce potem wybrano zarząd. Gdy stowarzyszenie doszło do dwudziestu członków zgłoszono się o przyjęcie do Związku KSMP w W. Brytanii.

Omega —

Jak będziemy żyli na księżycu

Martwy świat wiecznego bezruchu i niezmięconej ciszy oczekuje przyby- szów z Ziemi na powierzchni Księżyca. Stereżące nieruchomo urwiska kraterów, płaskie zakola rozległych dolin i usiane gwiazdami wieczne czarne niebo — oto niesamowita sceneria srebrnego globu. Dwa razy w ciągu miesiąca zmienia się jedynie oświetlenie powierzchni Księżyca. W czasie dnia księżycowego, trwającego pełne dwa tygodnie ziemskie, skały i piaski powierzch- ni naszego satelity odcinają się oslepia- jącą bielą od czerni nieba i miejsc pogrą- żonych w cieniu; w ciągu identycznie dłu- giej nocy księżycowej jedynym źródłem światła, rozpraszającym ciemności jest Zie- mia, zawieszona nieruchomo zawsze w jed- nym i tym samym miejscu nieboskłonu.

Nigdy żadna chmurka nie zjawia się na niebie księżycowym, żadna kropla desz- czu nie spada na złoża suchego pyłu po- wierzchni. Sciany wzgórz i kraterów srebr- nego globu nigdy nie odbijają echa, bo brak powietrza uniemożliwia przewodzenie dźwięku. Przybysze z Ziemi nie będą mogli więc porozumiewać się dźwiękami. Z uwagi na prostolinijne rozchodzenie się fal radiowych i znacznie większą krzywiznę powierzchni Księżyca od powierzchni Ziemi oraz brak jonosfery, która odbijałaby fale radiowe, również i zasięg radiowego poro- zumiewania się będzie ograniczony. Cóż pozostanie zatem samotnemu człowiekowi w skafandrze, zatrzymanemu przez jakiś wypadek daleko od bazy? Jedyne sposoby przekazania sygnału SOS to wyrzucenie rakiet świetlnych lub... strzelanie w grunt! Powstające w ten sposób fale sejsmiczne dotrą niezwłocznie do bazy — i poprzez sejsmograf uruchomią odpowiednie urzą- dzenia alarmowe.

Zanim jednak człowiek wyląduje na Księżycu, znajdują się tam automatyczne lub zdalnie sterowane aparaty pomiarowe i ra- dionadajniki. Przygotowuje się więc start rakiet, które już niedługo przetransportują na Księżyc ruchome laboratoria badawcze.

Sposób poruszania się pojazdów na srebr- nym globie zależy w decydującym stopniu od rodzaju podłoża. Na gruncie skalistym

użyte być mogą wehikuly „chodzące” na podporach podobnych do zwierzęcych nóg, pojazdy gąsienicowe lub wyposażone w ko- ła. Na terenie zaścienionym grubą warstwą pyłu lub sypkiego piasku — zastosuje się kuliste koła (o kształcie zbliżonym do opon balonowych), gąsienice lub nawet śruby. W dalszej przyszłości stanie się zapewne możliwe dokonywanie niewielkich skoków lub przelotów pojazdami z silnikami ra- kietowymi.

Gąsienice są więc uniwersalne, mają jed- nak ten minus, że zajmują dość dużo miej- sca w rakiecie i są cięższe od np. podpór ruchomych, skonstruowanych na wzór nóg owada, dających się składać i zużywających znacznie mniej prądu.

Energia, konieczna do poruszania urzą- dzeń, czerpana będzie z promieni słonecz- nych za pomocą ekranów obłożonych krze- mowymi fotokomórkami, które przetwa- rzają światło w prąd elektryczny.

Stereometryczne „oczy” kamer telewi- zyjnych zarejestrują i przekażą na Ziemię widok terenu znajdującego się przed pojaz- dem, tak że teleoperator z ziemskiej stacji łączności będzie mógł kierować ruchami robota.

Sygnaly radiowe dotrą z Księżyca na Ziemię z opóźnieniem 1,28 sekundy (odle- głość 384.000 km), tyle trwać będzie rów- nież lot impulsów radiowych przekazywa- nych przez operatora z Ziemi. Do tego dodać jeszcze należy czas potrzebny do utworzenia przez nadbiegające impulsy radiowe peł- nego obrazu na ekranie telewizyjnym (0,4 sekundy). Łącznie więc np. od momentu dostrzeżenia przeszkody terenowej przez telekamery robota, do momentu otrzymania odpowiedniej dyspozycji z Ziemi upłynie 2,96 sekundy, (zakładając, że ziemski te- leoperator zareaguje błyskawicznie na pow- stałą sytuację). Przy poruszaniu się pojaz- du z prędkością 8 km/godz. w tym czasie przesunąłby się on o 6,6 m, co mogłoby wystarczyć np. do stoczenia się w szczylnę księżycową lub zderzenia z blokiem skal- nym. Prędkość ruchu pojazdów z tego względu należałoby ograniczyć najwyżej do 3 km/godz.

Co się jednak stanie z pojazdem księży- cowym, jeśli zniknąłby faktycznie za jakąś przeszkodą lub w szczelinie skalnej! Przer- wanie kontaktu z Ziemią nie spowoduje utraty pojazdu i urządzeń, automaty nada- dzą bowiem pojazdowi ruch wsteczny, tak że winien on wrócić do położenia umożli- wiającego utrzymanie łączności. Gdy wsku- tek obrotu Ziemi dokoła swej osi teleope- rator ziemski utraci łączność z Księżycem, przez 12 godzin robot pozostanie nierucho- my i będzie tylko ładował akumulatory, wykorzystując energię Słońca.

Do poruszania pojazdów księżycowych klasyczne silniki spalinowe (brak tlenu i parowanie oliwy w próżni) okażą się niez- byt przydatne. Można oczywiście czerpać tlen z batli i niektóre elementy silników obudowywać hermetycznie względnie sto- sować zamiast oliwy substancje stałe, nie ulegające parowaniu w próżni. Ogromne różnice temperatur będą tu miały wpływ na szczegóły konstrukcyjne, elastyczność kabli, uniemożliwiający stosowanie opon itd.

Użycie energii jądrowej do napędu po- jazdów jest możliwe tylko w fazie, gdy na Księżycu nie będzie jeszcze ludzi. Ich obecność zmuszałaby do stosowania cięż- kich osłon zabezpieczających przed pro- mieniowaniem, na które nie można jeszcze sobie pozwolić z uwagi na ograniczoną no- sność rakiet transportowych. Baterie i aku- mulatory elektryczne (zbyt ciężkie) nie nadadzą się też do napędzania pojazdów przewidzianych do pokonywania większych odległości na powierzchni Księżyca. Naj- więcej szans zastosowania mają ogniwa paliwowe, przy czym możliwość użycia tu tlenu i wodoru ma dodatkową korzyść: tlen jednocześnie wykorzystuje się do oddy- chania załogi w skafandrach, a bezpośred- nia synteza tlenu z wodorem w ogniwach da jako produkt odpadowy parę wodną i wodę pitną do użytku członków ekspedycji.

Zaprojektowano już szereg prototypów różnych pojazdów. Będą one toczyć się, czołgac lub kroczyć po powierzchni Księ- życa, otwierając przed astronomią nowy etap poznania ciał niebieskich.

JANUSZ SIDŁO

Międzynarodowa kariera Janusza Sidła rozpoczęła się w 1949 r. pierw- szym występem w reprezentacji Pol- ski na meczu z Rumunią. Sidło miał wówczas 17 lat. W 4 lata później, w spotkaniu z NRD, młody ten zawod- nik zadziwił świat fantastycznym rzu- tem 80,15 m. Był to drugi wynik na świecie; lepiej od Sidły rzucił Amery- kanin Held, ale „heldowskim” oszczepem, specjalnie skonstruowanym, który później wyeliminowano z użycia.

Sławę najlepszego oszczepnika świata Sidło zawdzięcza nie tylko swym wynikom (dwukrotne mistrzo- stwo Europy — 1954 i 1958, rekord świata w 1956 wynikiem 83,66 m. przy własnym rekordzie życiowym 85,56 m.). Zdobył ją głównie dzięki temu, że rokrocznie miał najwyższą przecięt- ną w rzutach, że był „najrowniej- szym” z zawodników, że stworzył w rzucie oszczepem własny styl — po- dziwiani i naśladowani przez czołó- wkę oszczepników świata. To on swym temperamentem miotacza, ambicją i wolą walki pociągał i zmuszał współ- zawodników do poprawiania wyników. I jeśli dziś osiemdziesięciometrowe rzuty oszczepem nie należą do rzad- kości, jest to zasługa Janusza Sidła.

Młode Dziewczę, czy chcesz poświę- cić swe życie pięknemu dziełu? Od- daj się na służbę Bogu i bliźniemu. Siostry Nazaretanki przyjmują kandydatki do Zgromadzenia od lat 15 do 30, a nawet i starsze (z dyspen- są).

Jeżeli czujesz powołanie, nie zwle- kaj, czas przemija szybko!!

Informacje bliższe otrzymasz: 49, rue de Vaugirard, Paris 6.

między nami kobietami...

A WITAMINOZA - SZKORBUT

Ze wszystkich chorób, jakie można spowodować długotrwałym unikaniem witamin — skorbut jest o tyle najgroźniejszy, że przychodzi niepostrzeżenie, stale zagraża, a początkowe jego objawy są zupełnie niebolesne. Zarówno wypadanie włosów, jak lekkie z początku chwanie się zębów nie dokuczają pacjentowi tak, żeby zaraz biegł z tym do lekarza.

Skorbut jest typową awitaminozą czyli chorobą powstającą na tle braku jednej tylko witaminy, jak sądzono dotychczas, a jak stwierdzają ostatnie badania klinicyistów skorbut powstaje na tle braku witaminy C, co jest jego podstawą i... innych witamin, których brak może tę chorobę przyspieszyć, zaostrzyć i leczenie utrudnić.

Organizm potrzebuje dziennie 50 do 100 mg witaminy C, przy czym nie jest w stanie zmagazynować jej więcej niż 3 tys. mg. W praktyce oznacza to, że skorbut może się zjawić już po miesiącu tego wyłączenia witaminowego, w jakie niewiadomie możemy nasz organizm wpędzić. Nawcześniej awitaminiza fa zjawia się wiosną.

I ta cyfra od 50 do 100 mg polega na tym, że przy braku innych witamin organizm zużywa witaminy C więcej, do stu mg dziennie, a przy dostatku innych witamin zużycie to jest odpowiednio mniejsze. Dlatego w celu uniknięcia skorbutu i w ogóle niedoboru witaminy C — należy pamiętać, że witaminy „lubią towarzyszyć”.

Żeby dokładnie wyjaśnić co to jest skorbut musimy rozgraniczyć pojęcia: niedobór witaminy i awitaminiza. A więc niedobór witaminy C nie jest z początku bardzo charakterystyczny. Może to być cięższe przechodzenie przeziębienia (które ma i inne przyczyny), przedwczesne siwienie i wypadanie włosów, co jest niekiedy również objawem złej pracy wątroby, złej przemiany materii. Niemniej jednak jeżeli w ślad za tym idzie obrzmienie dąsadek lub chwanie się zębów, krwawienie z nosa lub z przewodu pokarmowego, szorstkość i suchość skóry, obniżenie wydolności fizycznej, szybsze męczenie się — już możemy mówić o rozpoczynającym się skorbutcie, którego późniejsze objawy, choć bezgorączkowe są nawet bardzo bolesne: wybroczyny na całym ciele szczególnie na dolnych kończynach, na dnie oka, objawy niewydolności serca i spadek

ciśnienia krwi nieraz poniżej normy pozwalającej pracować.

Nie należy zapomnieć, że przy wszystkich niedoborach witaminowych przyczyną niedoboru może być, oprócz samego braku witamin — ich zła przyswajalność, wynikająca z zachwianej przemiany materii, niedomogi wątroby lub innych przyczyn. Na wszelki wypadek nie zaszkodzi wizyta u lekarza, ustalenie tych pobocznych przyczyn i... zioła poprawiające przemianę materii.

KAZDA GOSPODYNI WIEDZIEĆ POWINNA ZE...

Plamy z czarnej kawy są często przyczyną wielkiego zmartwienia. Powszechnie bowiem mówi się, że na kawę to już nie ma rady. A tymczasem rada jest, trzeba tylko o niej wiedzieć. Jeśli plama znajduje się na materiale wełnianym, usuwamy ją szmatką zmoconą w wodzie z mydłem z małym dodatkiem amoniaku i następnie płuczemy letnią wodą. Jeśli zaś plama jest na sukni jedwabnej, należy ją pokryć kilkoma kroplami ciepłej gliceryny i także splukać letnią wodą.

Jeśli zdobyliśmy się na tak poważny choć niezbędny zakup jak pralka, postarajmy się o to, by nie instalować jej w łazience, jest to bowiem pomieszczenie wilgotne, o podłodze przewodzącej prąd. W wypadku gdy nie ma innego miejsca i musimy zdecydować się na łazienkę pa-

POLKA STULATKA

Jak to już wspominaliśmy na łamach „Głosu Katolickiego” nasza stulatka Magdalena Zawadzka obchodziła swoje urodziny 28 kwietnia.

Zdawało się że nie doczeka tego dnia do zapadła w chorobę zapalenia płuc przed 2 tygodniami.

Uroczystość odbyła się z udziałem licznej Polonii, oraz osobistości francuskiej: między innymi Ks. biskup Lecordier odprawił uroczystą Mszę św. w asyście Ks. Proboszcza Mosora i Ks. Francuskiego.

Ks. biskup w mowie swej powiedział, że my Polacy i te dzieci w strojach krakowskich zastępujemy jej dzieci które znajdują się po za granicą. Miasto St-Denis złożyło podarunki i piękne kwiaty. Pani Ledóchowska z Zakładu Św. Kazimierza wręczyła jubilatee kwiaty.

Pomimo tak ciężkiej choroby jaka przechodziła ostatnio nasza wiekowa rodacz-

niętajmy przynajmniej o kilku podstawowych wskazówkach: włączać i wyłączać pralkę należy zawsze suchymi rękami, bieleźnię wkładać i wyjmować uprzednio włączony prąd, w obrębie poruszania się pralki wyłożyć podłogę gumowymi wycieraczkami.

CHOROBY NOWOTWOROWE

Nowotwory złośliwe, zwane popularnie „rakami”, są obecnie w światowej medycynie jednym z czołowych problemów.

Sprawa jest skomplikowana, istnieje bowiem wiele odmian raka, z których każda ma swoiste cechy i musi być inaczej traktowana. Dotychczas niewiadomo, jaka jest przyczyna powstawania raka.

Nie znaczy to jednak, że medycyna jest bezradna. Dzięki postępowi nauki udało się znakomicie ulepszyć rozpoznawanie chorób nowotworowych dość wcześnie, co daje największą szansę wyleczenia.

Obecnie stosuje się 3 metody leczenia: 1) naswietlanie promieniami rentgenowskimi, radioizotopami czy radem, 2) chirurgiczną, polegającą na wycięciu guza nowotworowego; 3) farmakologiczną — przy pomocy leków. Stosuje się jedną z nich lub wszystkie 3 łącznie.

Ciągle trzeba mocno podkreślać, że warunkiem powodzenia jest jak najwcześniejsze przystąpienie do leczenia. Kto ignoruje wielkie zdobycze nauki, zwraca się do znachorów i stosuje zalecane przez nich zioła czy np. hubę brzoźową, ten zwykle niszczy szanse wyleczenia i podpisuje na siebie wyrok śmierci.

ka miała dobrą pamięć. Gdy nas Polaków i dzieci w strojach krakowskich zobaczyła, z jej ust usłyszeliśmy „Jeszcze Polska nie zginęła”.



Życia emigracji

APEL MAJOWY KOMISJI OSWIATOWEJ DO CAŁEGO SPOŁECZENSTWA POLSKIEGO WE FRANCJI!

Nadszedł miesiąc Maj, miesiąc w którym my jesteśmy już przyzwyczajeni do ogólnej zbiórki na oświatę, to też byłoby dziwactwem gdyby znalazła się jednostka wśród nas która by zlekceważyła okazję przyjścia z pomocą na tak wzniosły cel, jakim jest Oświata Polska na wychodźstwie. Okażmy nasze zrozumienie dla do- brych spraw, dajmy dowód naszej dojrza- łości i przywiązania do ukochanej Ojczy- zny! Czynem udowodnimy troskliwość o nasze dzieci, by miały możliwość poznania historii Narodu swego pochodzenia, by chowały się w atmosferze polskości, by mówiły, czytały i pisały po Polsku! A te- go dokonać może tylko szkoła polska i polska książka. A żeby pomóc tym dzie- ciom, a żeby im tę naukę ułatwić, potrzeb- ny jest nam wysiłek społeczeństwa całe- go. Okażmy swą ofiarności, że utrzyma- nie polskości wśród dzieci i młodzieży jest naszą największą troską, że my rozu- miejąc sprawę Polski, chcemy i czujemy się zobowiązani służyć tej dobrej sprawie. A największą może zasługą będzie dla nas utrzymanie polskości wśród mło- dego pokolenia naszego tu na wychodź- twie. Niech w ich sercach zaszczerpi się hasło „Jeszcze Polska nie zginęła póki my żyjemy”. Niech oni uświadomieni bę- dą przy naszej pomocy, że są częścią nie- rozerwalną Wielkiego Narodu Polskiego i że mają prawo w świecie domagać się wolnej niepodległej i suwerennej Polski! Niech utrzymują i głośno wypowiadają, że dla Polaków pozostanie na zawsze jed- no niezmienne hasło „Bóg, Honor i Oj- czyzna!!

prezes — Mądry K.

KOMUNIKAT J. E. KS. BISKUPA RUPPA

Drodzy bracia,

W dniu od 3 do 7 września odbędzie się w Rzymie światowy zjazd Emigrantów i Uchodźców politycznych. Wszyscy ci lu- dzie chcą wyrazić wdzięczność Ojcu św. za opiekę duchową a nawet i czasem ma- terialną. Bardzo wielu zgłosiło się już na tę pielgrzymkę w krajach graniczących z Francją.

Niestety, nie możemy powiedzieć tego o tych, którzy przebywają we Francji. Li- czba zgłoszeń jest bardzo niska. Wasi Księża i ja sam jesteśmy tym faktem zas- muceni. Czyżby Emigranci z Francji byli mniej gorliwi i w mniejszym stopniu ka- tolikami aniżeli ci z sąsiednich krajów?

Nie chcę tego przypuszczać.

Zwracam się przeto do was z apelem, abyście podali swe nazwiska i adresy, o ile pragniecie wziąć udział w pielgrzymce. Tych co się wahają proszę o decyzję.

Pielgrzymka dla was ma ogromne zna- czenie.

Ojciec św. na Was czeka. Razem z Wa- mi chce się pomodlić w intencji Waszych krajów, razem z Wami chce prosić o las- ki każdemu potrzebne.

Po informację zwracacie się do Wa- szych Księża.

Udzielając Wam błogosławieństwa u- fam, że mogą liczyć na Was.

Oddany Wam w Chrystusie

Ks. Biskup J. Rupp

WSPÓLNY ZŁOT MŁODZIEŻY POLSKIEJ WE FRANCJI 1 LIPCA 1962 W VAUDRICOURT

Maj i czerwiec miesiącami przygotowali do wspólnego Złotu.

Wiadomości o Wspólnym Złocie Zwią- zków Młodzieżowych we Francji, który w ramach przygotowań do obchodu 1000-le- cia Chrztu Polski odbędzie się w niedzielę 1 lipca 1962 r. w Vaudricourt (P. de C.) pod wysokim protektoratem J.E. Ks. Arcybis- kupa Gawliny, opiekuna duchowego Emi- gracji Polskiej, nappełniła radością i zado- woleniem serca Polonii Francuskiej.



Działacze społeczni i wszyscy rodacy są dumni: polskość we Francji nie zaginie, młodzi odczuwają potrzebę zgody — poka- zują konieczność współpracy — młodzi idą z postępem czasu — naprzód — ręka w rękę — zjednoczeni, świadomi swego poslannictwa — już teraz odpowiedzialni za Przyszłość!

Choć urodzona, wychowana, kształcona na przyjaznej ziemi francuskiej w 99 procent posiadająca obywatelstwo Ojczyzny przybranej, młodzież spod znaku Sokoła, Harcerzy — KSMP, Wici, ma zamiar po-

kazać starszemu społeczeństwu, któremu tyle zawdzięcza, że ceni spuściznę polsko- ści, że dumna jest ze swego pochodzenia i że pragnie nieść dalej i wysoko sztan- dar biało-czerwony z wizerunkiem Królo- wej Korony Polskiej, by przekazać go, kiedyś następnym pokoleniom gdziekol- wiek zaniosłyby ją koleje życia i na ja- kimkolwiek szczeblu społeczno-zawodo- wym by się znalazła.

Zachęcona entuzjastycznym przyjęciem wspólnego Złotu przez polską opinię pu- bliczną, świadoma swej odpowiedzialno- ści wobec społeczeństwa, Komisja Główna uroczysto ogłasza miesiące MAJ i CZER- WIEC jako miesiące przygotowania wspólnego Złotu Młodzieżowego. Odpo- wiednie komunikaty i niezbędne wskazo- wki ukazywać się będą regularnie pod koniec każdego tygodnia na tym samym miejscu. Obowiązywać będą one cztery Związki Młodzieżowe (Zw. Sokół, ZHP, KSMP, Wici) ich komórki organizacyjne okręgowe i miejscowe — z zarządami i członkami włącznie. Należy więc skrupu- latnie je śledzić i przestrzegać.

Jesteśmy pewni, że całe Wychodźstwo weźmie czynny udział w tym przygotowa- wczym zryw: że wielebne Duchowień- stwo, Centrale Społeczne, Komitety To- warzystw Miejscowych, Komitety Para- fialne, Związki organizacji starszych, miejscowe towarzystwa i koła o podłożu polsko-katolickim, przychylnie odpowie- dzą na każdy apel i każdą odezwę.

Ukażą się komunikaty w prasie, propa- ganda popłynie z radia, na zebraniach, uroczystościach, a zatem konkretna pra- ca przygotowawcza w terenie.

Niech odczuje każdy młody, ten zorga- nizowany jak i ten nienależący do żadnej jeszcze organizacji, że Wspólny Złot w Vaudricourt w niedzielę 1 lipca, to sprawa nie tylko czterech związków młodzie- zowych ale całego Wychodźstwa Polskiego we Francji a więc moja i twoja i nas wszy- stkich.

Komisja Główna Wspólnego Złotu
Młodzieży Polskiej we Francji.

POLSKA PIELGRZYMKA NARODOWA DO LOURDES

Komunikat II.

Ciągłe jeszcze otrzymujemy zapytania czy Polska Misja Katolicka zwraca pie- niądze gdyby ktoś nie mógł wyjechać 10 sierpnia z Pielgrzymką do Lourdes.

Przytaczamy wyjątek jednego z listów: „Jesteśmy oboje starzy i słabego zdrowia, a chcielibyśmy jeszcze raz, może ostatni, być u Matki Bożej w Lourdes. Wpłacił- my zadatek już dziś, ale nie wiemy jak będzie z nami od dziś do sierpnia...”

Otóż zapewniamy, że Polska Misja Ka- tolicka jak zwykle zwróci wpłacone pie- niądze wszystkim, tym pielgrzymom, któ- rzy wyjechać nie mogli z powodu jakiejś przeszkody, ale musimy być o tym powia- domieni przed wyjazdem.

Jeśli prosimy o wczesne zapisywanie się to dlatego, że im wcześniej wiemy ilu będzie pielgrzymów, tym nam jest łat- wiej otrzymać pokoje w hotelach i lepiej zorganizować naszą pielgrzymkę.

A jeśli prosimy o nadesłanie części pie-

niędzy to dlatego, że są koszta które musimy pokryć, zaraz przy zamawianiu hoteli, czy pociągu itd. a z drugiej strony, uważamy że tylko tych można liczyć za biorących udział w Pielgrzymce, którzy wpłacają część kosztów. Często się bowiem zdarzało, że niektórzy zgłosili swój udział a potem nawet nie dali znać, że nie pojadą.

Tegoroczne ceny udziału w Pielgrzymce, po podwyżce kolejowej wynoszą:

Lens — Lourdes i z powrotem — podróż, hotel i utrzymanie:

- 1 kl. 259, NF
- 2kl. 211,80 NF
- 1 kl. pół biletu dzieci do 10 lat, 171,50
- 2 kl. pół biletu dzieci do 10 lat, 164,40

Paryż — Lourdes i z powrotem — podróż, hotel i utrzymanie:

- 1 kl. 226, NF
- 2 kl. 189,60
- 1 kl. pół biletu dzieci do 10 lat, 171,50
- 2 kl. pół biletu dzieci do 10 lat, 153,30.

Wyjazd w piątek dnia 10 sierpnia. Powrót w piątek dnia 17 sierpnia. Koszta więc obejmują: Podróż, hotel — pięciodniowe utrzymanie w Lourdes i dodatkowy obiad w szósty dzień wyjazdu.

Zapisy kierować do swoich Księżów polskich lub wprost do Misji w Paryżu. Pieniądze przesyłać czerwonym przekazem na konto Misji C.C.P. 1268.75 — Paris.

Polska Misja Katolicka we Francji.

KATOLICKI ZJAZD POLAKÓW Z CALEGO DEPARTAMENTU ARDENNES U STÓP GROTY MARYJNEJ W IGES KOŁO SEDAN

Tegoroczna Pielgrzymka Polaków z całego departamentu Ardenes do Groty Maryjnej w Iges koło Sedanu odbędzie się w święto Wniebowstąpienia Pańskiego, w czwartek 31 maja.

Naród Polski w kraju rozpoczął szósty Rok Wielkiej Nowenny, przez którą przygotowuje się do obchodu wspaniałej Rocznicę Tysiąclecia Chrztu Polski. Tak się pięknie składa, że Polacy w Ardenach poraz szósty zbiorą się u stóp Groty Maryjnej, aby w modlitwie połączyć się z Polskim Narodem i publicznie zmanifestować, że bieżą i na obczyźnie w górach ardeńskich piękne polskie serce, w którym mieszka Bóg.

Pomodlimy się razem również w intencji Kościoła Chrystusowego z okazji zbliżającego się Soboru Powszechnego.

U stóp Boskiej Matki — Królowej Polski złożymy także nasze trudy i prace, tufaczkę i cierpienia, naszą przeszłość i przyszłość nieznaną.

Święto 31 maja br. to będzie Dzień Polsko-Katolicki w Ardenach, to Apel wiernych Bogu i Ojczyźnie Rodaków!

Program Zjazdu w Iges — Sedan:

I — Część kościelna u stóp Groty w górach ardeńskich w Iges: od godz. 9-tej okazja do Spowiedzi św. O godz. 10-tej Godzinki i Droga Krzyżowa przy Kalwarii w górach. O godz. 10,45 Uroczysta Msza św. z kazaniem, które wygłosi Ks. prof. dr Bednarski z Paryża. **Spiewał będzie Chór Młodzieży i wszyscy Pielgrzymi. Przerwa obiadowa.** O godz. 14-tej Uroczyste Nabożeństwo Ma-

jowe z nauką i Błogosławieństwo.

II — Część artystyczna w sali parafialnej w Sedan (rue de Verdun): o godz. 15,30 **Piękna Akademia.**

Występy sceniczne: wzruszające przedstawienie, inscenizacje, śpiewy i tańce narodowe w wykonaniu młodzieży i dzieci. Zobaczymy piękne młode polskie serca na scenie.

Ta Pielgrzymka, ten Zjazd ardeński to Polski Odpust w Ardenach! Przyjedźmy według naszych możliwości: autobusami, pociągami, autami, na rowerze czy pieszo! Przewidziane są główne punkty wyjazdu: **Revin, Nouzonville, Charleville, Sedan, Vouziers, Blagny, Mouzon, Carignan** i z innych okolic. Przyjadą również Rodacy ze Wschodniej Francji.

Wszystkich Rodaków, wszystkie polskokatolickie Organizacje ze sztandarami, młodzież i dzieci polskie serdecznie zaprasza.

Ks. Perz Franciszek.

12-STY WIELKI ZJAZD POLSKO-KATOLICKI W DAMMARES-LES-LYS

W Zielone Świątki, 10 czerwca 1962 r. odbędzie się w Dammaries-les-Lys, S.et.M. 12-sty z kolei **Wielki Zjazd**, zorganizowany przez Towarzystwo Polsko-Katolickie przy poparciu miejscowej Polskiej Misji Katolickiej. Zjazd tegoroczny odbędzie się pod hasłem 30 rocznicy istnienia Towarzystwa Polsko-Katolickiego i 6-go roku Wielkiej Nowenny, przygotowującej nas do 1000 lecia Chrztu Polski.

Program: Od godz. 9-tej przyjmowanie gości przy naszej kaplicy, 91, avenue Jean Jaures. Okazja do spowiedzi św. od godz. 9-tej do godz. 10.15. O godz. 10.30 **Uroczysta suma** z kazaniem okolicznościowym. Przerwa obiadowa — na miejscu będą sprzedawane przekąski i napoje, obiady ciepłe można będzie zjeść na zamówienie u p. Stefana Szymankowskiego, 73, avenue Jean Jaures.

Po południu o godz. 3-ciej w Sali gminnej **Wielka Akademia** której program będzie wypełniony przez zespoły polskiej młodzieży KSMP z Paryża i Dammaries-les-Lys. Wieczorem o godz. 9-tej Zabawa towarzyska.

Na powyższą uroczystość serdecznie tą drogą zapraszamy wszystkie Organizacje polskie z całego okręgu paryskiego z początkami sztandarowymi i Drogich Rodaków.

Polska Misja Katolicka i Zarząd Towarzystwa Polsko-Katolicko-

POSZUKIWANIA

Maria Jasińska z domu Kwiatkowska, córka Franciszka — urodzona w r. 1897

względnie 1898 w Futurówie pow. Krzemieniec Wołyński, z zawodu krawcowa. Wyemigrowała do Francji około r. 1924.

Proszona jest o łaskawe zgłoszenie się na adres: Polska Misja Katolicka, 263-bis rue St-Honore — Paris I. — jak również osoby mogące służyć informacjami o wyżej wymienionej.

OŚRODEK WAKACYJNY KS. OBLATÓW „STELLA-MARIS” W STELLA-PLAGE

Uprzejmie zawiadamiamy zainteresowanych, że Ośrodek Wakacyjny Księży Oblatów w Stella-Plage będzie czynny w tym roku od dnia 15 czerwca aż do 15 września.

Zgłaszać się mogą: 1- Rodziny polskokatolickie. 2- Polskie organizacje w celu urządzenia kursów. 3- Młodzież KSMP (Druhowie — lipiec, druhnny — sierpień). 4- Młodzież nie należąca do KSMP za okazaniem referencji miejscowego Księdza. Przyjmujemy również wycieczki na czas zgłoszone.

Opłata: 1. Osoby dorosłe płacą dziennie 9 NF. 2. Młodzież należąca do KSMP 6,50 NF. 3. Dzieci, zależnie od wieku, a więc: Od 8 do 12 lat 6,50 NF. Od 12 do 15 lat 7,50 NF.

Charakter ośrodka: Regulamin Ośrodka Wakacyjnego jest bardzo prosty i niekrepujący. Chodzi nam jednak bardzo o to, aby w tym małym osiedlu wypoczynkowym panowała atmosfera rodzinna, polska i katolicka, aby zasady dobrego wychowania i wzorowych obyczajów były przestrzegane. Kierownictwo Ośrodka zapewnia ze swej strony, że uczyńni wszyscy, ko, by w granicach możliwości zadowolić naszych miłych Przyjaciół.

Co należy zabrać ze sobą:
1. Po dwa koce lub jedną koldrę na osobę.
2. Prześcieradła i poduszeczkę.
3. Przybory toaletowe i ubiór przewidziany na wakacje.

Dojazd: Kolejowa stacja nazywa się ETAPLES. Z Etaples połączenie autobusowe do Stella-Plage. Wysiadają na przystanku „La Maternelle”. Stamtąd do naszego Ośrodka jakieś 200 m.

Zgłoszenia: Wszelkie zgłoszenia prosimy kierować na następujące adresy:
Do dnia 15 czerwca: Mr l'Abbe J. Pakuła, 31, rue de Verdun, Calonne-Ricouart (P. de C.).

Od dnia 16 czerwca: Mr l'Abbe Directeur, Colonie Familiale „Stella Maris”, Stella-Plage par Cucq (P. de C.).

Weznesne zgłoszenie zapewnia pierwszeństwo i pozytywną odpowiedź z naszej strony.

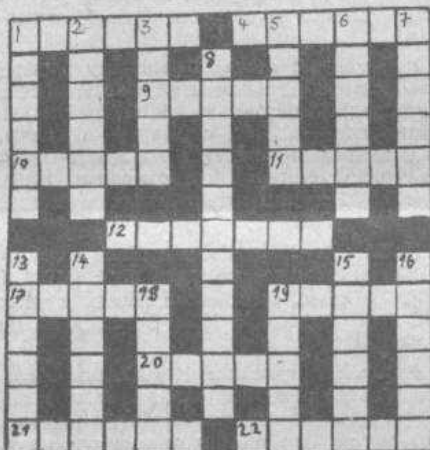
Ks. J. Pakuła OMI Ks. J. Lewicki OMI.

GŁOS KATOLICKI — „LA VOIX CATHOLIQUE”
— 263-bis, rue St. Honoré — PARIS (1) —
Telefon: RICHelieu 83-85. Konto pocztowe: Paris 12 777-88
REDAKCJA przyjmuje we wtorek i czwartki od godziny 16.00 do 17.00.
PRENUMERATA KWARTALNA: we Francji 5,20 NF; w Belgii 50 fr. b.;
REDAKTOR: Ks. A. M. STOPA OMI. — DYREKTOR: Ks. K. STOLAREK OMI.
No d'autorisation 36.888.
Imprimerie des Editions de Marie Immaculée — 29, av. du Général Leclerc
LA FERTE-sous-JOUARRE (S.et-M.)

LA VOIX CATHOLIQUE

Hebdomadaire des Émigrés
POLONAIS

Krzyżówka nr. 68



Poziomo: 1. Wysypka skórna. 4. Drewnia na misa do zarabiania ciasta. 9. Mleko daj na krasula. 10. Pozbawiona daru mowy. 11. Wychodzi zawsze na wierzch. 12. Autonomiczne terytorium Abysynii nad Morzem Czerwonym. 17. Pomost do lądowania wagonów kolejowych. 19. Jezioro Genewskie. 20. Święte miasto Mahometan (Kwspak). 21. Największy stan w USA. 22. Niewielkie owady wysysające soki z młodych roślin.

Pionowo: 1. Miasto w województwie rzeszowskim nad Wisłokiem. 2. Taniec ludowy. 3. Roślina tropikalna pokrewna dyni. 5. Stan w północno-zachodniej części USA. 6. Chłuba polskiej muzyki. 7. Owoc użyty jako określenie człowieka nie świadczą o nim chlubnie. 8. Dowódca szwoleżerów polskich spod Somosierry. 13. Pierwszeństwo. 14. Niektórzy lubią go w żytnim chlebie. 15. Człowiek i zwierzę ma ich pięć. 16. Bez krwistości (liczba mnoga). 18. Roślina o podobnym pochodzenia meksykańskiego. 19. Rupieciarnia.

Rozwiązania należy nadsyłać w terminie do 6 czerwca br. Za dobre odpowiedzi wyznaczamy nagrody książkowe.

Rozwiązanie krzyżówki Nr. 64

Poziomo: 1. Gloria. 2. Lekcja. 3. Targowica. 4. Ozanam. 5. Złoto. 6. Anna. 7. Seneka. 8. Kornik. 9. Zima. 10. Niobe. 11. Mimoza. 12. Agronomia. 13. Tirana. 14. Idylla.

Pionowo: 1. Gitara. 15. Reguła. 16. Stawka. 2. Lico. 17. Cofnięcie. 18. Anemia. 19. Aztek. 5. Znakomita. 20. Pizza. 8. Kamera. 21. Bigoci. 9. Zbiory. 22. Azjata. 23. Agat.

Rozwiązania nadesłali: Anna Wiśniewska z Bollwiller (Ht-Rhin), Anna Maria Kwaśnik z Douai (Nord), Edmund Kolańczyk z Dourges (P. de C.)

Nagrodę otrzymuje: Edmund Kolańczyk z Dourges (P. de C.).

PIERWSZA KOMUNIA DZIECI POLSKICH



Po dwudziestoletniej przerwie odbyła się znowu w małej kolonii polskiej w Ensisheim (Alzacja) pierwsza po wojnie uroczysta Komunia św. dzieci polskich w pierwsze święto wielkanocne. Na zdjęciu grupa dzieci z Ensisheim i Ungersheim z ks. proboszczem w środku.



25-LECIE KAPLANSTWA
KS DR JANA WOLNIAKA
22 MAJA 1962 R.

Dnia 27 maja odbył się oficjalnie w kościele polskim w Paryżu swój jubileusz kapłaństwa zasłużony kapłan ks. dr Jan Wolniak, ojciec duchowny Wielkiego Seminarium

Msza św. Jubilatą była nadana na kraj, gdzie przebywa cała jego rodzina, przez jednego brata górnik, który obecnością swoją zastępował Jubilatowi całą rodzinę w modlitwach dziękczynnych godnego Jubilata złączyło się całe polskie duchowieństwo paryskie. Słowo Boże wygłosił ks. red. Stopa OMI. — uwypuklając wielką godność Chrystusowego kapłaństwa i męczeńską jego drogę dostojnego Jubilata.

Ks. Jan Wolniak ur. 6.6. 1912 w Borzęcicach pow. Krotoszyn. Studia gimnazjalne odbył w Koźminie, maturę w Krotoszynie 1931. Seminarium duchowne kończy w Gnieźnie i w Poznaniu od 1931-37.

Otrzymał święcenia kapłańskie z rąk J. Em. ks. Kard. Hlonda 22.5.1937. Jako młody kapłan pracuje na placówkach duszpasterskich w Nieparcie, Murowanej Goślinie i Wolsztynie.

Aresztowany przez Gestapo w Wolsztynie 27.1.1940.

Przebywa kolejno w obozach Lubin, Dachau i Gusen. Mimo wyczerpania fizycznego po uwolnieniu w r. 1945 pracuje jako duszpasterz wśród Polaków w obozach Vaihingen, Illingen, Muhlacker, Derdingen, Oberbohingen, Heilbronn, Weinsberg. Nie wystarczyło to jednak gorliwemu kapłanowi i od r. 1951 do r. 1954 udaje się na studia wyższe do Rzymu zakończone doktoratem z teologii. Następnie wraca do pracy duszpasterskiej wśród Polaków w Niemczech, w Schwabisch-Gmund a od r. 1955-56 jest Dyrektorem Polskiego Nizszego Seminarium duchownego w Paryżu, a dalej ojcem duchownym w Polskim wyższym Seminarium duch. w Paryżu.

Do życzeń płynących z kraju i emigracji dołącza się całym sercem rodzina czytelników Głosu Katolickiego i Redakcja.

N.K.